

# A kaj jest Barbara?

Utworzono: czwartek, 09 listopada 2017

Autor: Aldona Minorczyk-Cichy

Źródło: Trybuna Górnicza

Nigdzie na świecie kult św. Barbary nie jest tak silny jak na Śląsku. Nie dali jej rady komuniści, którzy usuwali obrazy i rzeźby z kopalnianych cechowni. Nawet fizyczna likwidacja kopalń nie skłoniła ludzi do zaprzestania obchodzenia Barbórki. To święto wrosło w ludzi i ziemię. Teraz mamy okazję odwdziżyć się świętej i dać jej świadectwo.

Muzeum Górnictwa Węglowego chce doprowadzić do wpisania uroczystości na krajową listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO. Aby to zrobić, potrzebuje dowodów, i to górnicy mogą ich dostarczyć.

- Wniosek o wpisanie Barbórki na listę UNESCO powinni podpisać depozytariusze, czyli przedstawiciele pięciu grup: kopalń, Kościoła, związków zawodowych, stowarzyszeń i osoby prywatne. Największy kłopot mamy z dotarciem do tych ostatnich – mówi Beata Piecha-van Schagen z Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu.

## **Pokłonić się świętej**

Trudno znaleźć górnika, który w cechowni przed zjazdem na dół nie pokłoniłby się św. Barbarze. To do niej modliła się Marlena Nowak, kiedy jej mąż Zbyszek w 2006 r. przez sto godzin przysypany kamieniem i węglem walczył o życie ponad kilometr pod ziemią w rudzkiej Halembie. Wtedy Barbara posłuchała i ocaliła. Co roku w regionie niezwykle uroczyście obchodzi się 4 grudnia jej święto. I to właśnie o udokumentowanie tej tradycji w UNESCO stara się zabrskie muzeum.

- Chcemy skontaktować się z osobami, które czują, że Barbórka to ich święto. Prosimy o przesyłanie na e-mail: [barborka@muzeumgornictwa.pl](mailto:barborka@muzeumgornictwa.pl) lub listem na adres: MGW, ul. Jodłowa 59, 41-800 Zabrze z dopiskiem „Barbórka” opisanych zdjęć, filmów z uroczystości związanych z Barbórką: mszy, przemarszów, ale też np. wręczania odznaczeń, rodzinnych obiadów. Zależy nam też na relacjach pisemnych i ustnych (np. nagranie dyktafonem). Chcemy pokazać, że to jest żywe zjawisko, ciągle pielęgnowane, zachowane i praktykowane. Ale też wymagające ochrony ze względu na kurczenie się górnictwa – podkreśla Beata Piecha-van Schagen.

Muzeum chce we wniosku do UNESCO pokazać wszystkie aspekty kultu, jego różnorodność. Ten dzień tradycyjnie zaczyna się od modlitwy pod obrazem lub rzeźbą świętej na cechowni. Po nim następuje uroczysty przemarsz do kościoła, gdzie odbywa się msza św. Potem uroczystości rodzinne albo udział w karczmie piwnej. Beata Piecha-van Schagen przypomina, że w latach 20. XX w. były to głównie spotkania rodzinne, wspólne zabawy. Karczmy piwne pojawiły się dopiero w latach 80.

- To też składnik Barbórki, chociaż nie przez wszystkich górników akceptowany – podkreśla badaczka kultu.

Muzeum do osób związanych z kultem będzie też docierać za pośrednictwem parafii z diecezji katowickiej i gliwickiej.

- Trzeba ludziom uzmysłwić, że to skarb, którym możemy się chwalić, że to nasze dziedzictwo – mówi Beata Piecha-van Schagen.

## **Geneza kultu**

Skąd wziął się kult św. Barbary wśród górników? Bardzo popularna jako patronka dobrej śmierci była już w średniowieczu. Jednak nigdzie w Europie jej kult nie rozwinął się tak jak na Śląsku. Np. w kopalniach Tyrolu czczono św. Daniela i Marię Magdalenę. Niewiele osób wie, że nasz kult zawdzięczamy niemieckiemu prawu górniczemu. Od XVIII wieku do lat 90. XIX wieku w niemieckim prawie górniczym był zapisany obowiązek porannego nabożeństwa przed szczytą. Aby śląscy katolicy mieli się do czego modlić, w kopalniach pojawiły się obrazy i figury św. Barbary. Wizerunki świętej kilkakrotnie zniknęły z kopalń. Pierwsze zniknięcie spowodowali naziści, którzy odkryli, że jej kult jest ostoją religijności. W 1941 r. zaczęli się z wizerunkami rozprawiać. Zakazali

wtedy także dyrekcjom kopalń wypłacania księżom tzw. stypendium za odprawianie mszy barbórkowych.

W 1945 r. św. Barbara wróciła do kopalń. Trzy lata później władze zaczęły ją usuwać. Wróciła w 1956 r., a w latach 70. znowu zaczęto z nią walczyć. Górnicy ratowali obrazy. Przerzucali przez płoty, ukrywali.

Kiedy wizerunki wróciły do kopalń? Tak naprawdę jest ich niewiele. Przed zniszczeniem uratowała się może połowa. Najbardziej charakterystycznym wydarzeniem były protesty w kopalni Andaluzja w sierpniu 1980 r. Kiedy spisywano postulaty, z tłumu ktoś krzyknął: „A kaj jest Barbara?”.

